

Sygnatura akt VI Ka 1004/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 grudnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Bożeny Sosnowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2015 r.

sprawy **P. P. (1)** ur. (...) w G.

syna K. i E.

oskarżonego z art. 190§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 26 czerwca 2015 r. sygnatura akt IX K 1612/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że:

- uchyla rozstrzygnięcie o skazaniu oskarżonego za czyn z art. 190 § 1 kk polegający na tym, że w dniu 26 sierpnia 2012 r. w P. groził E. P. pozbawieniem życia, czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźba ta zostanie spełniona,
- ustala, iż pozostałe dwa czyny przypisane oskarżonemu w tym punkcie zostały popełnione w krótkich odstępach czasu w podobny sposób i za tak opisany ciąg przestępstw na mocy art. 190 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza skazanemu jedną karę grzywny w ilości 60 (sześćdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydzieści) złotych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1004/15

UZASADNIENIE

P. P. (1) został oskarżony o to, że w dniach 21 lipca 2012 r., 22 lipca 2012 r. i 26 sierpnia 2012 r. w P. w krótkich odstępach czasu z góry powziętego zamiaru groził pozbawieniem życia i spaleniem domu E. P., w której groźby te wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 26 czerwca 2015 r. sygn. akt IX K 1612/12 orzekł, że:

4. uznaje oskarżonego P. P. (1) za winnego tego, że:

- w dniu 21 lipca 2012 roku w P. groził E. P. podpaleniem ich wspólnego domu, samochodu oraz pozbawieniem jej życia, czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione, czym wyczerpał znamiona występku z art. 190 § 1 kk,
- w dniu 22 lipca 2012 roku w P. groził E. P. podpaleniem ich wspólnego domu oraz pozbawieniem jej życia, czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione, czym wyczerpał znamiona występku z art. 190 § 1 kk,
- w dniu 26 sierpnia 2012 roku w P. groził E. P. pozbawieniem jej życia, czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźba ta zostanie spełniona, czym wyczerpał znamiona występku z art. 190 § 1 kk,

ustalając, że oskarżony działał w krótkich odstępach czasu, w podobny sposób, a zatem w warunkach ciągu przestępstw i za ten ciąg przestępstw na mocy art. 190 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza mu jedną karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 30 złotych;

5. na mocy art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 748 złotych oraz obciąża go opłatą w kwocie 240 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżył orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego i zarzucił mu:

- rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia, tj. art. 7 kpk, polegające na dokonaniu oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny, zamiast swobodny z pominięciem zasad logiki, doświadczenia życiowego oraz wiedzy poprzez:

a) niewłaściwą ocenę wyjaśnień oskarżonego, który wskazywał na trudne relacje z E. P. oraz częste sprzeczki pomiędzy małżonkami P. – co również zaznaczyła E. P. – jednakże zaprzeczył, aby kierował względem E. P. groźby karalne, których popełnienie przypisano oskarżonemu, albowiem wyjaśnienia oskarżonego odnośnie sprawstwa zarzucanych mu czynów korespondują z zeznaniami funkcjonariuszy Policji oraz z zeznaniami pokrzywdzonej,

b) niewłaściwą ocenę zeznań pokrzywdzonej E. P. poprzez uznanie tych zeznań za w pełni wiarygodne, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pokrzywdzona zeznawała w przedmiotowej sprawie niekonsekwentnie, kilkakrotnie zmieniając własne zeznania opisujące przebieg zdarzeń – np. w protokole przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z dnia 24 lipca 2012 r. pokrzywdzona wskazała, że oskarżony „zanim Policja przybyła na miejsce P. wszedł do auta, które połał benzyną i odjechał”, natomiast na rozprawie głównej w dniu 26 stycznia 2015 r. pokrzywdzona prostując to twierdzenie wskazała, że „na pewno moje auto (F. (...)) – przyp. autora) stało na placu, bo inaczej policjanci nie widzieliby tego samochodu przy czym pokrzywdzona nie podała żadnych przyczyn, dla których zeznawała odmiennie, a Sąd I instancji zeznania pokrzywdzonej złożone w postępowaniu przygotowawczym uznał za najbardziej wartościowe (str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), pomimo iż zeznania te stoją w sprzeczności z zeznaniami świadków, tj. policjantów interweniujących w dniach 21 lipca 2012 r., 22 lipca 2012 r. oraz 26 sierpnia 2012 r.,

c) niewłaściwą ocenę zeznań pokrzywdzonej poprzez uznanie ich za całkowicie wiarygodne, podczas gdy z opinii sędowo-psychologicznej z dnia 23 marca 2015 r. sporządzonej przez biegłą M. P., która dotyczy osoby pokrzywdzonej wynika, że reakcje świadka wskazują na silne poczucie pokrzywdzenia, które może mieć wpływ na postrzeganie zachowania oskarżonego oraz interpretację jego zachowania jako bardziej niż rzeczywistość zagrażające, pokrzywdzona nie kontroluje swego zachowania, przejawia silne pobudzenie i napięcie psychiczne, jej wypowiedzi wskazują na to, że jej zdolność do komunikowania o spostrzeżeniach jest zaburzona, interpretacja i rozumienie znaczenia zachowania oskarżonego może być nieco zaburzone, co istotne biegła w końcowej części

opinii wskazała, że pokrzywdzona złożyła zeznania oparte m.in. na własnej interpretacji i rozumieniu zachowania oskarżonego, które są wszak zaburzone,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na oczywiście niewłaściwym przyjęciu, że oskarżony kierował względem E. P. groźby karalne, które wzbudziły w niej uzasadnioną obawę ich spełnienia.

Podnosząc zaś powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego oraz przyznanie mu od Skarbu Państwa zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się skuteczną o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia koniecznym było w ramach korekty zaskarżonego wyroku uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności karnej za skierowanie wobec pokrzywdzonej groźby pozbawienia życia w dniu 26 sierpnia 2012 r., a w konsekwencji na nowo ukształtować rozstrzygnięcie o karze za stanowiące ciąg przestępstw dwa przypisane czyny popełnione odpowiednio 21 i 22 lipca 2012 r., z których każdy stanowi groźbę karalną z art. 190 § 1 kk..

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do zarzutów apelacji obrońcy i argumentacji na ich uzasadnienie przywołanej, wskazać trzeba, iż wbrew jego przekonaniu Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego w dużej mierze trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów. Przypomnieć zaś należy apelującemu, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Z kolei zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi bowiem o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z 20 września 2007 r., SNO 57/07, LEX nr 471827; wyrok SN z 13 maja 2008 r., V KK 435/07, LEX 398541; wyrok SA Łódź z 13 listopada 2008 r., II AKa 176/03). Temu wszystkiemu sprostał zaś Sąd Rejonowy.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał więc pełne podstawy do tego, by przydać walor wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej oraz interweniujących policjantów, a odmówić go przeciwnym im twierdzeniom przede wszystkim oskarżonego ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów

stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca zdaje się zaś nie dostrzegać, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach tak naprawdę nie wyparł się skutecznie wypowiedzi i innych zachowań przypisywanych mu przez pokrzywdzoną. Jeszcze w postępowaniu przygotowawczym przyznał, że w trakcie awantur różne rzeczy mógł żonie powiedzieć, nie pamiętał przy tym, by jej groził. Mówiąc zaś, że nie groził jej świadomie miał w istocie na myśli to, iż niezależnie od tego co mówił i robił, nie było jego zamiarem zrobić jej krzywdę, a więc nie chciał jedynie zrealizować swych zapowiedzi (k. 19), co nie było przecież przedmiotem dowodzenia jako okoliczność nieistotna z perspektywy odpowiedzialności karnej za kierowanie gróźb karalnych. Warto też zauważyć, że oskarżony na rozprawie, pomimo wcześniejszych werbalnych zapewnień, że żonie nie groził, podtrzymał odczytane mu jego wyjaśnienia z dochodzenia (k. 124). Nie można też zapominać, iż w zakresie możliwym do potwierdzenia słów pokrzywdzonej, a więc co do faktu obłania auta paliwem po tym, jak miała paść werbalna groźba jego podpalenia w dniu 21 lipca 2012 r., zeznali interweniujący policjanci W. K. i J. W.. Przyznali, że wyczuli woń benzyny od okazanego mu przez pokrzywdzoną auta. Trzeba też podkreślić, iż potwierdzili za pokrzywdzoną, że ta na gorącą i w zdenerwowaniu zgłosiła im po przybyciu, że oskarżony krótko wcześniej groził jej również werbalnie w określony sposób. Także przebieg interwencji Policji w dniu 26 sierpnia 2012 r. zbieżnie z tym, co zeznała na jej temat pokrzywdzona, zrelacjonowali przybyli wówczas funkcjonariusze w osobach J. M. i P. K.. Chybionym było więc twierdzenie apelującego, jakoby w tym zakresie relacje pokrzywdzonej i wskazanych osób pozostawały we wzajemnej sprzeczności. Drobne nieścisłości odnośnie szczegółów i to na dodatek niezwiązane już z najistotniejszymi dla rozstrzygnięcia sprawy okolicznościami, w jakich oskarżony wobec jednego z policjantów miał wówczas wypowiedzieć słowa zinterpretowane jako groźba pozbawienia życia pokrzywdzonej, nie mogły przecież tego dowodzić, kiedy przedstawiane były one z różnej perspektywy, a więc i osoby rozemocjonowanej małżeńskim sporem, jak i osób dalekich od osobistego angażowania się w konflikt. Nie wiadomo natomiast, o co chodziło skarżącemu wytykającemu rozbieżność pomiędzy zeznaniami E. P., a wypowiedziami policjantów mających interweniować 22 lipca 2012 r., gdy takowi nie byli w sprawie przesłuchiwanymi i to z przyczyn oczywistych, skoro wedle pokrzywdzonej nie była wówczas podjęta żadna interwencja z uwagi na uprzednie oddalenie się oskarżonego.

Również doświadczenie życiowe i zasady logiki podpowiadają, że w obliczu konfliktu małżeńskiego nie potrafiący pohamować swych emocji oskarżony, uprzednio z tego powodu również hospitalizowany w szpitalu psychiatrycznym, był jak najbardziej zdolny zachować się tak, jak to przedstawiała pokrzywdzona, w wielu elementach nawet bardziej dokładnie na etapie sądowym, niż podczas przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, co zdaje się też dostrzegł Sąd Rejonowy, o czym muszą przekonywać ustalenia poczynione odnośnie wydarzeń z 21 lipca 2012 r. i 26 sierpnia 2012 r., nawet jeśli w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia nie dość wyraźnie dał temu wyraz, a wręcz do pewnego stopnia popadł w niekonsekwencję twierdząc, że zeznania pokrzywdzonej z dochodzenia były najbardziej wartościowe.

Nie jest przy tym prawdą, że pokrzywdzona złożyła rozbieżne zeznania na okoliczność wydarzeń dnia 21 lipca 2012 r.. Jakkolwiek rzeczywiście w zaprotokołowanych jej zeznaniach z dochodzenia jest mowa o tym, iż polanym benzyną autem oskarżony odjechał jeszcze przed przybyciem wezwanej Policji (k. 4), czego nie potwierdzili nawet interweniujący wówczas W. K. i J. W., nie mniej już przed Sądem pokrzywdzona wyraźnie zaznaczyła, iż jej ówczesna wypowiedź musiała dotyczyć innego pojazdu, w przeciwnym wypadku nie byłby on widziany przez przybyłych policjantów (k. 219). Nie zmieniła zatem zeznań, a jedynie zasugerowała, iż wcześniej została źle zrozumiana, względnie to co powiedziała nie zostało adekwatnie zaprotokołowane i okoliczność ta umknęła jej uwadze przed podpisaniem protokołu. Nie sposób zaś z tym wytłumaczeniem się nie zgodzić, gdy nawet sam skarżący dostrzegł, że jedynie sprostowała w ten sposób swe wcześniejsze zeznania. Nie może być zatem też mowy o sprzeczności zeznań pokrzywdzonej z relacją świadków K. i W..

Apelujący zdaje się też zdecydowanie przeceniać wymowę opinii biegłego psychologa, z udziałem której pokrzywdzona przesłuchiwana była w postępowaniu sądowym. Z przywołanych przez niego jej fragmentów nie wynika przecież, jakoby pokrzywdzona była nieszczera i mijała się z prawdą opisując przedmiotowe zdarzenia. Co najwyżej ze

stanowiska biegłej należało wywieść, że pokrzywdzona zbyt przesadnie artykułowała poziom odczuwanego zagrożenia ze strony oskarżonego, co akurat w obliczu pogłębiającego się konfliktu i towarzyszących im złych emocji nie było wcale niczym dziwnym i nie świadczyło o niewiarygodności wskazanego świadka. Poza tym skarżący nie zauważa, że do psychologa, którego opinii niejednokrotnie organy prowadzące postępowanie karne zasięgają, nie należy ocena dowodów przeprowadzonych w postępowaniu karnym (por. postanowienie SN z 11 stycznia 2007 r., V KK 323/06, OSNwSK 2007/1/146). Ocena wartości określonego dowodu z punktu widzenia możliwości dokonywania w oparciu o jego treść niebudzących wątpliwości ustaleń faktycznych, w tym też ocena wiarygodności zeznań świadka, należy wyłącznie do sądu orzekającego, mającego z dowodem tym bezpośredni kontakt, którego przekonanie w tej kwestii kształtuje całokształt okoliczności wynikających z materiału dowodowego, w tym również m.in. opinia biegłych z zakresu psychologii (por. wyrok SA w Katowicach z 12 maja 2005 r., II AKa 303/04, KZS 2005/12/59). Niewątpliwie Sąd Rejonowy zeznania pokrzywdzonej ocenił z uwzględnieniem dowodu z opinii biegłego psychologa, jak też innych okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów, zachowując przy tym w pełni logikę wyводу. Dostrzeżony w trakcie przesłuchania pokrzywdzonej temperamentny charakter w całokształcie okoliczności sprawy ocenianych z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie musiał przecież wcale pewnych mankamentów jej poznawczego funkcjonowania, determinowanych tak naprawdę konfliktem małżeńskim i własnym jego postrzeganiem, stawiać na równi z kłamliwym opisem rzeczywistości, jak zdawał się je widzieć apelujący.

W świetle zeznań pokrzywdzonej nie można mieć było natomiast wątpliwości, iż przedmiotowych gróźb się obawiała. Bynajmniej nie twierdziła, iż dopiero za radą swego adwokata o wszystkim zgłosiła organom ścigania. On miał się okazać się dla niej pomocnym jedynie w takim zakresie, by przekonać ją do tego, aby doprowadziła do wszczęcia postępowania karnego przeciwko małżonkowi o ścigane na wniosek przestępstwa z art. 190 § 1 kk, gdyż miałyby ono skłonić ich sprawcę do zaniechania przedsięwzięcia w przyszłości podobnych im zachowań. Tymczasem zarówno w dniu 21 lipca 2012 r., jak 22 lipca 2012 r. dzwoniła na Policję bezpośrednio po tym, jak oskarżony miał jej grozić, a podczas pierwszego ze zdarzeń nawet do pewnego stopnia uzewnętrznić się z wyartykułowaną groźbą podpalenia auta poprzez polanie go benzyną. Gdyby się realnie nie obawiała spełnienia tych gróźb, nie postąpiłaby tak. Co się zaś tyczy dnia 26 sierpnia 2012 r. podkreślenia wymaga, iż nawet postronni obserwatorzy w postaci interweniujących policjantów ocenili całą sytuację jako realne zagrożenie ze strony rozemocjonowanego oskarżonego, uprzednio korzystającego z pomocy psychiatrycznej. Gdyby nie było inaczej nie spowodowałyby wezwania pomocy medycznej, a później nie oczekiwali, że oskarżony mimo wszystko opuści wspólnie zajmowane z pokrzywdzoną domostwo, czy wręcz nawet mu to ułatwili podwożąc w miejsce zadeklarowanego miejsca nocnego spoczynku. Tym samym nie mogło też budzić wątpliwości, że obawy pokrzywdzonej w związku z wyartykułowanymi przez oskarżonego groźbami pozbawienia życia, podpalenia wspólnego domu i samochodu, zrelatywizowane również w oparciu o zobiektywizowane kryteria, były tego rodzaju, iż każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby je za rzeczywiste i wzbudzające obawę zrealizowania (por. wyrok SN z 16 lutego 2007 r., WA 5/07, LEX nr 445909; wyrok SA w Łodzi z 30 lipca 2013 r., II AKa 125/13, LEX nr 1363273).

Nie mniej w przekonaniu instancji odwoławczej Sąd Rejonowy z obrazą art. 5 § 2 kpk mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku wyciągnął zbyt daleko idące wnioski z wiarygodnego materiału dowodowego co do zamiaru, z jakim oskarżony w obecności jednego z interweniujących policjantów, a pod nieobecność pokrzywdzonej, w dniu 26 sierpnia 2012 r. wypowiedział słowa wskazujące na to, iż w przypadku pozostania w miejscu zamieszkania pozbawi życia skonfliktowaną z nim małżonkę. Wedle Sądu I instancji oskarżony miał wypowiedzieć tego rodzaju groźbę popełnienia czynu zabronionego co najmniej przewidując, iż dotrze ona do osoby, której dotyczy, wzbudzając przy tym w niej uzasadnioną obawę jej spełnienia i godził się na zaistnienie tego stanu rzeczy. Musiał się bowiem liczyć z tym, że cyt.: „w ramach swoich obowiązków, w celach prewencyjnych funkcjonariusz Policji przekaze tę informację żonie”. Zdaniem Sądu Okręgowego, dla takiego wniosku, koniecznego dla stwierdzenia umyślności w postaci zamiaru ewentualnego (wynikowego), nie było jednak wystarczającego oparcia w okolicznościach wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań E. P., zatem stanowiło ono niedopuszczalne domniemanie na niekorzyść oskarżonego w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwalał na ustalenie faktów (por. postanowienie SN z 16 listopada 2005 r., II KK 168/05, OSNwSK 2005/1/2082; postanowienie SN z 19 października 2006 r., II KK

80/06, LEX nr 202117). Sam fakt, iż treść groźby miała nawet zostać bezpośrednio dosłyszana przez E. P., znajdującą się w towarzystwie drugiego z policjantów w innej części domu na tym samym poziomie, o niczym takim nie mogła jeszcze świadczyć, kiedy się uwzględni całokształt okoliczności jej wypowiedzenia. Padła z ust oskarżonego w stanie silnego wzburzenia pod nieobecność zainteresowanej osoby i to w formule językowej wskazującej zdecydowanie na to, że adresowana była wyłącznie do jego rozmówcy, któremu miała uświadomić stan emocjonalny autora wypowiedzi, nie kryjącego się przy tym, iż ostatnim czasem był hospitalizowany w szpitalu psychiatrycznym. Nie została przy tym wykrzyczana. W tych okolicznościach nie sposób pewnie stwierdzić, że oskarżony przynajmniej liczył się z tym, że jego żona dowie się o słowach wypowiedzianych wobec policjanta, choćby dlatego, że ten zapobiegawczo wezwie zespół ratownictwa medycznego, a z tego względu współdomownika będzie chciał poinformować o tego przyczynie nawet nie ogólnikowo, lecz dość szczegółowo. Zachowywał się przecież jako osoba, która w danych okolicznościach niespecjalnie panowała nad swoimi emocjami, skora przy tym uzewnętrzniać się ze swymi problemami względem osoby mającej i jemu udzielić pomocy (to oskarżony przecież wezwał Policję). Oczywiście nie można mieć było też pewności, iż ze względu na formę wyartykułowania wypowiedzi potraktowanej jako zapowiedź pozbawienia życia żony w przypadku pozostania z nią sam na sam na dalszą część wieczoru i noc, oskarżony choćby dopuszczał myśl, że jego słowa bezpośrednio dotrą do pokrzywdzonej i na to się godził, co już zdaniem Sądu Rejonowego nie zostało dowiedzione.

Poza tym trzeba zauważyć, że w doktrynie i orzecznictwie nieodosobnionym jest również stanowisko, że strona podmiotowa przestępstwa z art. 190 § 1 kk polega na umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, gdyż „groźenie” komuś jest zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania obawy, co wykluczałoby wystąpienie zamiaru wynikowego (por. A. Zoll (red.), Kodeks karny, t. II, 2007, s. 513; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2006, s. 366; W. Świada, Prawo karne, Warszawa 1978, s. 519; wyrok SA w Lublinie z 26 czerwca 2012 r., II AKa 136/12, LEX nr 1213853), choć odnotować trzeba, że wydaje się przeważać stanowisko odmienne uznające, że przestępstwo groźby karalnej może zostać popełnione także z zamiarem ewentualnym (np. w przypadku groźby dla żartu, czy też groźby pośredniej) (por. M. Filar, w: M. Filar (red.), Kodeks karny, 2012, s. 952; J. Wojciechowska, w: J. Wojciechowska, B. Kunicka-Michalska, Przesłępstwa przeciwko wolności, s. 39; M. Mozgawa, w: M. Mozgawa (red.), Kodeks karny, 2010, s. 388; K. Nazar-Gutowska, Groźba bezprawna, s. 159 i n.; S. Hypś, w: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny, 2012, s. 857; J. Kosonoga, Komentarz do art. 190, w: R. A. Stefański (red.), Kodeks karny, 2013, Nb 33; O. Chybiński, w: O. Chybiński, W. Gutenkunst, W. Świada, Prawo karne. Część szczegółowa, Warszawa 1980, s. 166; K. Daszkiewicz-Paluszyńska, Groźba w polskim prawie karnym, s. 147 i n.; A. Spotowski, w: I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, System Prawa Karnego, t. IV, cz. 2, s. 35).

Nie mniej kiedy z podanych względów nie mogło być mowy o zrealizowaniu przez oskarżonego w dniu 26 sierpnia 2012 r. znamienia podmiotowego przestępstwa z art. 190 § 1 kk, jego popełnienie nie mogło zostać mu przypisane. Konstrukcja oskarżenia obejmującego jeden czyn ciągle składający się z trzech zachowań podjętych w dniach 21 i 22 lipca 2012 r. oraz 26 sierpnia 2012 r. w powiązaniu z przypisaniem P. P. (1) w zaskarżonym wyroku w miejsce czynu zarzucanego trzech odrębnych czynów stanowiących jedynie ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk, nie pozwalała jednak na wydanie orzeczenia uniewinniającego, a nakazywała wyeliminować (uchylić) rozstrzygnięcie o skazaniu za czyn, który przestępstwem nie jest (por. wyrok SN z 9 czerwca 2009 r., III KK 444/08, OSNwSK 2009/1/1295). Tak też uczynił Sąd Okręgowy.

Nie budziło natomiast wątpliwości rozstrzygnięcie o winie w pozostałym zakresie, a to w świetle w pełni akceptowanych przez instancję odwoławczą z przyczyn wyżej naprowadzonych ustaleń faktycznych odnoszących się do zachowań oskarżonego podjętych względem pokrzywdzonej w dniach 21 i 22 lipca 2012 r.. Wówczas to bowiem oskarżony bezpośrednio kierował wobec żony groźbą popełnienia na jej szkodę przestępstw, które w zagrożonej wzbudziły uzasadnione obawy, że zostaną spełnione. Wiedział przy tym, co czyni i chciał tego, zdając sobie przy tym sprawę z konsekwencji swej aktywności. W przeciwnym wypadku nie zachowywałby się tak. Dla zaistnienia przestępstwa groźby karalnej nie jest zaś wymagane, by jej adresat miał pewność, był przekonany, że zapowiadane zdarzenie faktycznie nastąpi. Wystarczy, że jedynie przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, że liczy się z taką możliwością (por. wyrok SA w Warszawie z 25 czerwca 2014 r., II AKa 162/14, LEX nr 1493813; wyrok SA w

Krakowie z 17 grudnia 2008 r., II AKa 196/08, KZS 2009/2/35). Stopień obawy u adresata groźby, równoznaczny z zaistnieniem znamienia skutku przestępstwa określonego w art. 190 § 1 kk, jest przecież niższy od przekonania o pewności zrealizowania zapowiedzianej groźby. Zostaje on zatem osiągnięty już wtedy, gdy zagrożony przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, a więc że nastąpienie zapowiadanego zdarzenia jest realne (por. wyrok SN z 24 czerwca 2013 r., V KK 94/13, OSNKW 2013/10/89). Nie mniej niebezpieczeństwo realizacji groźby nie musi obiektywnie istnieć. Obiektywna musi być tylko groźba (por. postanowienie SN z 25 maja 2005 r., IV KK 403/05, OSNwSK 2006/1/1123).

Ponieważ oskarżony każdorazowo działał w krótkich odstępach czasu, w podobny sposób, a więc i z wykorzystaniem tej samej sposobności, oba tego rodzaju czyny niewątpliwie stanowiły ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk, za który należało wymierzyć mu na nowo jedną karę.

Sąd Okręgowy zgodził się z Sądem Rejonowym, iż karą wystarczającą będzie już rodzajowo najłagodniejsza kara grzywny, która powinna zarówno oskarżonemu, jak i wszystkim podobnym mu naśladowcom, uzmysłwić, że w obliczu małżeńskiego konfliktu sposobem na brak porozumienia się dwojga dorosłych ludzi nie mogą być groźby karalne jako swoista metoda osiągnięcia zakładanego celu związanego choćby z oczekiwanym podziałem majątku wspólnego. Za dwa czyny popełnione dzień po dniu należało oskarżonemu wymierzyć jednak grzywnę nieco łagodniejszą od tej orzeczonej w zaskarżonym wyroku za trzy przestępstwa z art. 190 § 1 kk. Dlatego też Sąd Okręgowy orzekł ją w rozmiarze 60 stawek dziennych, uznając ją za nieprzekraczającą stopnia winy oskarżonego, nadto adekwatną do stopnia karygodności przypisanych mu czynów, jak też odpowiednią dla osiągnięcia celów indywidualno i ogólnoprewencyjnych kary. Wysokość jednej stawki dziennej określił z kolei na poziomie identycznym z tym ustalonym przez Sąd Rejonowy. Kwota 30 złotych nie wykracza bowiem poza możliwości płatnicze oskarżonego determinowane okolicznościami określonymi w art. 33 § 3 kk.

Nie dostrzegając natomiast innych uchybień, niż to, które doprowadziło do wskazanej korekty zaskarżonego wyroku, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania odwoławczego uzasadniał natomiast odpowiednio stosowany z mocy art 634 kpk przepis art. 627 kpk, przy czym opłata i to za obie instancje stosownie do wymogu określonego w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzona została w wysokości adekwatnej dla kary ostatecznie orzeczonej wobec oskarżonego.